

Andrzej Ajnenkiel

Przyczynek do działalności Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie

Rocznik Lubelski 3, 181-198

1960

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ AJNENKIEL

PRZYCZYNEK DO DZIAŁALNOŚCI TYMCZASOWEGO RZĄDU LUDOWEGO REPUBLIKI POLSKIEJ W LUBLINIE *)

W jesieni 1918 roku położenie państw centralnych było bardzo ciężkie. Radykalizacja społeczeństw i rosnący ruch rewolucyjny, coraz gorsza sytuacja militarna — wszystko to wskazywało na zbliżającą się klęskę. W początku października Austro-Węgry rozpoczęły rokowania z państwami koalicji o zawarcie odrębnego pokoju. 16 października ukazał się manifest cesarza Karola zapowiadający podział monarchii na kilka państw federacyjnych, związanych ze sobą luźnym węzłem dynastycznym. Posunięcia te nie hamowały potęgującego się rozkładu monarchii Habsburgów. Dla ziem polskich, znajdujących się pod władzą Austro-Węgier, wytwarzała się możliwość osiągnięcia szybkiej niezależności. Obok zaboru austriackiego, południowa część Królestwa Polskiego stanowiła, po opuszczeniu Królestwa przez wojska rosyjskie, teren wojskowej okupacji austriackiej. Były to Lubelszczyzna i ziemia kielecka, mniej więcej do linii Pilicy. Na prawym brzegu Wisły granicą między okupacją austriacką i niemiecką przebiegała od Dębłina w kierunku Bugu. Siedzibą władz okupacyjnych, był Lublin, w którym rezydował generał-gubernator Lipošćak, wraz z podległymi mu urzędami. W okresie tym w okupacji austriackiej nastąpiła wyraźna radykalizacja mas ludowych. Działał tu przykład rewolucji dokonywanej się w Rosji, oddziaływali wracający z niewoli byli jeńcy z armii rosyjskiej, wpływała agitacja SDKPiL i PPS „Lewicy”, odgrywało pewną rolę widoczne osłabienie aparatu wojskowego okupanta. Wszystkie te czynniki powodowały, że chłopcy w wielu miejscowościach dokonywali wyrębów lasów, odmawiali świadczenia niezwykle uciążliwych kontygentów itp. Te i inne formy walki klasowej i oporu przeciw okupantom były momentami przyczyniającymi się do rozkładu aparatu okupacyjnego. Możliwością przekształcenia się w masowy ruch o charakterze rewolucyjnym stanowiły one groźbę zarówno dla okupantów, jak i dla polskich klas posiadających, zainteresowanych także w utrzymaniu istniejącego porządku. Potęgująca się walka klasowa, jak i różne formy

* Artykuł napisany w roku 1958, zajmuje się głównie problemami aparatu centralnego i terenowego Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie i to głównie w guberni lubelskiej. Ze względu na charakter artykułu wyeliminowano z rozważań obszar Zagłębia Dąbrowskiego, wymagający ze względu na swą specyfikę odrębnego potraktowania. Problematyką genezy tego rządu oraz związanych z tym jego stosunków politycznych zajął się autor w artykule: Z dziejów Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie, *Kwartalnik Historyczny*, z. 4 z 1958 r. s. 1057—1090.

oporu przeciwko okupantom, nie mogły napotkać na poważne przeciwdziałanie z ich strony. Wojska austro-węgierskie nie stanowiły na terenie okupacji jakiegokolwiek poważniejszej siły¹. Podstawą ich były jednostki Landsztürmu, oddziały całkowicie nie nadające się do służby w polu, słabo uzbrojone, liczące po 200—300 ludzi. Od sierpnia 1918 r. na terenie okupacji stacjonowało 29 takich jednostek. Inne formacje łącznie z korpusem żandarmerii liczyły ok. 8.000 ludzi, przeważnie starszych, o słabej sprawności fizycznej. Lojalność tych jednostek, w miarę rozwoju wydarzeń była coraz bardziej problematyczna. Oddziały te podporządkowane były bezpośrednio gubernatorowi — Lipošćakowi. Obok nich istniały luźno związane z gubernatorstwem kadry kilku jednostek frontowych, składające się z dużej części z b. jeńców z Rosji, niechętnie nastawionych do jakiegokolwiek występowania przeciw ludności.

W wytworzonej sytuacji politycznej i wojskowej władze austriackie rozpoczęły rokowania w Warszawie z przedstawicielami Rady Regencyjnej o stopniowe przejmowanie władzy w okupacji austriackiej. Austriacy kładli nacisk na konieczność utrzymania ładu i porządku, deklarowali gotowość pomocy, stawiali nawet do dyspozycji dotychczasowy aparat okupacyjny wraz z żandarmerią, żądając wzajemnego zapewnienia nieprzerwanego dostarczania środków żywnościowych. Rokowania toczyły się dość powoli, ostatecznie Lipošćak zaproponował jako termin przejmowania administracji przez organy Rady Regencyjnej dzień 3 listopada². Już 29 października Rada Regencyjna mianowała Juliusza Zdanowskiego, obszarnika i znanego działacza endecckiego, Komisarzem Generalnym Rządu na okupację austriacką³. Przyspieszenie decyzji Rady Regencyjnej o przejęciu władzy w okupacji austriackiej spowodowały niewątpliwie następujące momenty: „Fakt rozkładania się organizmu państwowego austriackiego wpłynął na osłabienie powagi władz okupacyjnych w oczach ludności, a poczynione przez nie ustępstwa wywołały zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej zamęt. Brak na miejscu organów Rządu Polskiego, które by w myśl życzeń ludności, przejęły władzę od okupantów, skłania ludność do samorzutnej inicjatywy i do wyłaniania w poszczególnych powiatach rad narodowych, ujmujących władzę w swoje ręce i przeważnie radykalnie pod względem społecznym nastrojonych. Również samorzutnie przystępują organizacje wojskowe do tworzenia wojska, wreszcie zaś organizowane są na władze okupacyjne zamachy, mogące wywołać na razie represje, a w rezultacie akcje rewolucyjne na szerszą skalę”⁴. Te właśnie czynniki — obawa przed „chaosem i anarchią” były przyczyną działania ludzi podporządkowanych Radzie Regencyjnej. J. Zdanowski, po otrzymaniu nominacji, przystąpił do przejmowania władzy od okupantów, zawiadamiając o tym ludność specjalną odezwą⁵. W tym

¹ T. Bobrownicki-Libchen, Siły okupacji austriackiej w przeddzień przewrotu, *Niepodległość* T. V z 1932 r. s. 402—416.

² H. Jabłoński, *Polityka PPS w czasie wojny 1914—1918*, Warszawa 1958, s. 484.

³ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN) Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej syg. 94.

⁴ AAN, Rada Ministrów, Protokół posiedzeń, T. 4 k. 160.

⁵ Tekst odezwy, *Głos Lubelski* Nr 301 z 1.XI.1918 r.

samym czasie gubernator Lipošćak przeprowadził podział armii według narodowości, co doprowadziło do jej kompletnego rozkładu, wreszcie pismem z 3 listopada zawiadomił Radę Regencyjną o przekazaniu władzy w ręce polskie⁶. Generalny Komisarz Rządu z ramienia Rady Regencyjnej usiłował z Lublina przejąć rozpadającą się administrację okupacyjną. Opierał się przy tym na austriackich komendach powiatowych, z pozostawieniem całego dotychczasowego aparatu urzędniczego, z wprowadzeniem jedynie języka polskiego do urzędowania. Tak tworzone władze nie mogły mieć autorytetu i uznania ludności, były one jednocześnie bardzo słabe. Tymczasem na terenie okupacji odbywała się od końca października mobilizacja nielegalnej Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Radom⁷, Zamość⁸ i Sandomierz⁹ opanowane zostały 2 listopada, Opatów 3 listopada¹⁰, Krasnystaw 4-go¹¹, powiat puławski w dniach od 2 do 5 listopada¹². Tak więc w terminie do 5 listopada nastąpiło rozbrojenie oddziałów b. armii austro-węgierskiej, dokonane przeważnie przez POW, częściowo przez jednostki polskie wydzielone z armii austro-węgierskiej w myśl postanowienia o podziale tej armii na formacje narodowe, częściowo wreszcie przez ludność. Niektóre formacje jak np. czeskie czy ukraińskie opuściły obszar okupacji z bronią w rękę¹³. Rzeczywista władza w szeregu ośrodków miejskich znalazła się więc w rękach dowódcztw POW i powiązanych z nimi kół tzw. lewicy niepodległościowej tj. głównie PPS „Frakcji” i PSL w Królestwie (od 1.XI.1918 r. PSL „Wyzwolenie”). Nastąpiło to tym łatwiej że na obszarze okupacji austriackiej, a zwłaszcza w guberni lubelskiej siły tego obozu posiadały znaczne wpływy. Rozbudowany aparat organizacyjny Polskiego Stronnictwa Ludowego w Królestwie oparte o ten aparat POW, stosunkowo silne PPS w Lublinie, wreszcie znaczna liczba byłych legionistów, posiadających wpływy w lokalnych oddziałach wojskowych — były czynnikami, ułatwiającymi działanie tych ugrupowań. Stan ten spowodowany był także względnie liberalnymi, w porównaniu do okupacji niemieckiej, stosunkami politycznymi pod okupacją austriacką. Wszystkie te momenty były od początku uwzględniane w planach rozpoczęcia działalności rządu, właśnie na tym obszarze¹⁴. Organizacje te grupując działaczy o stosunkowo demokratycznym, a nawet radykalnym nastawieniu, były ze zrozumiałych względów nastawione negatywnie, a niekiedy nawet wrogo do Rady Regencyjnej i tworzonego przez nią aparatu władzy. 31 października na zebraniu oficerów Polaków z armii austriackiej zapadł wniosek oddania się do dyspozycji polskich władz wojskowych w Warszawie. Na odbytej dzień później u J. Zdanowskiego konferencji przedstawiciele oddziałów

⁶ AAN Rada Ministrów, Protokoły posiedzeń, T. 4 k 266.

⁷ A. Rzewski, Za wolność i lud, Warszawa 1930, s. 93—95.

⁸ Nowiny Zamojskie. Nr 18/25 z 13.XI.1918 r.

⁹ AAN, GUL Syg. 1156.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Fr. Żurek, Powiat krasnostawski w walce o niepodległość, Niepodległość T. XIV z 1936 r. s. 255.

¹² Wł. Szczypa, Dzień Zaduszny 1918 r., Niepodległość T. III. z 1930 r. s. 145—152.

¹³ Por. Kronika powiatu Zamojskiego, Nr 21—22 z 20.XI.1918 r. s. 33.

¹⁴ Por. A. Ajnenkiel, Z dziejów Tymczasowego Rządu... s. 1069—1070.

wojskowych, gdy omawiano działania mające na celu objęcie władzy, oraz sprawę podporządkowania się oddziałów władzom wyznaczonym przez Radę Regencyjną przedstawiciel POW oświadczył, że oddziały POW nie złożą przysięgi na wierność Radzie z powodu braku rozkazów od swej Komendy Naczelnej „natomiast przy przejmowaniu władzy i majątku będą jak najściślej współdziałać i żadnej różnicy nie uzewnętrzną”¹⁵. Tegoż dnia, na wieść o zamierzonym wydzieleniu Polaków z armii austriackiej i zaprzysiężeniu ich, odmówiły posłuszeństwa władzom austriackim dwie jednostki wojskowe składające się w przeważającej mierze z Ukraińców. Oddziały te rozpoczęły rabunek magazynów pułkowych, dając przykład częściowo uzbrojonej ludności cywilnej. Według relacji jednego ze świadków tych wydarzeń „Sytuacja była krytyczna. Generał Gubernatorstwo było bezsilne, władza w tej chwili nie spoczywała w niczyich rękach”¹⁶. O tym jak położenie militarne nowopowstających formacji polskich było jeszcze niepewne świadczy relacja (przekazana autorowi, przez uczestnika ówczesnych wydarzeń prof. L. Halbana) dotycząca kulisów ewakuacji tegoż właśnie pułku ukraińskiego, skoszarowanego w gmachu zajmowanych obecnie przez K.U.L. Pułk ten uzbrojony w armaty i broń maszynową wydawał się zagrażać miastu, zwłaszcza, że było to w okresie zaciętych walk polsko-ukraińskich we Lwowie. Dlatego też gdy do komendy miasta nadeszła wiadomość, że zgłosił się parlamentariusz ukraiński, w dowództwie polskim zapanowała opinia, że Ukraińcy żądają kapitulacji miasta. Doprowadzony do siedziby dowództwa, z zawiązanymi oczyma, aby nie mógł stwierdzić jakimi nikłymi siłami dysponują Polacy, parlamentariusz nie zażądał kapitulacji miasta, ale prosił o zgodę na opuszczenie miasta przez pułk. Zgodę tę oczywiście otrzymał¹⁷. 2 listopada wydzielono Polaków z armii austriackiej i zorganizowano ich w nowe formacje. Jednak i w Lublinie, jakkolwiek z polecenia. J. Zdanowskiego przejęto od Austriaków część instytucji i urzędów, jak poczta, częściowo kolejnictwo, więzienie¹⁸ pozycja władz z nominacji Rady Regencyjnej nie była silna. Od 3 listopada powstają w formacjach b. armii austro-węgierskiej Rady Żołnierskie, początkowo węgierska¹⁹. Następuje wyraźna radykalizacja mas. Odpowiedzią na nią było wprowadzenie przez komendanta miasta płk. Filousa stanu wyjątkowego. Ludność zdać miała całą posiadaną broń, ogłoszono wprowadzenie sądów doraźnych i godziny policyjnej²⁰. Na słabość sił polskich wpływał w pokaźnym stopniu fakt, że żołnierze Polacy z b. armii austro-węgierskiej nie chcieli, tak jak i reszta armii, pozostać w szeregach i rozchodzili się do domów. Przybycie 3 listopada gen. T. Rozwadowskiego, szefa sztabu tworzonego z polecenia Rady Regencyjnej wojska, a wraz z nim batalionu tzw. Polnische Wermacht nie wiele zmieniło sytuację jakkolwiek niewątpliwie oznaczało wzmocnienie

¹⁵ Głos Lubelski z 31.X.1920 r. cytuje za St. Krzykała, Lubelska Rada Delegatów Robotniczych, Lublin 1957, s. 28.

¹⁶ Głos Lubelski, z 1.XI. 1920 r., tamże.

¹⁷ Ustna relacja prof. dr L. Halbana z 25.VI.1958 r.

¹⁸ Głos Lubelski, Nr 305 z 1.XI.1918.

¹⁹ Ziemia Lubelska, Nr 531, z 3.XI.1918 r.

²⁰ Głos Lubelski, Nr 304 z 4.XI.1918 r.

władz z nominacji Rady Regencyjnej²¹. Przebywający w Lublinie ówczesny komendant naczelny POW płk. E. Rydz Śmigły złożył przysięgę na ręce gen. T. Rozwadowskiego²². Jednocześnie jednak trwały przygotowania do utworzenia rządu o charakterze radykalno-burżuazyjnym, zgodnie z decyzją zapadłą w Warszawie na nielegalnym zebraniu w pierwszych dniach listopada²³. W tym celu do Lublina przyjechał przywódca PSL „Wyzwolenie” St. Thugutt, działacz tego stronnictwa J. Poniatowski, B. Stolarski, T. Nocznicki, K. Bagiński, działacze PPS „Frakcji” T. Arciszewski, M. Malinowski-Wojtek, B. Ziemięcki, A. Strug, (T. Gałęcki), T. Hołówko, działacze inteligenckiego Stronnictwa Niezawisłości Narodowej W. Sieroszewski i M. Downarowicz. Większość z nich związana była ściśle z POW.

5 listopada z inicjatywy SDKPiL i PPS „Lewicy”²⁴ powstaje w Lublinie jako pierwsza w Polsce Rada Delegatów Robotniczych, wyłaniając złożony z 7 osób Tymczasowy Komitet Wykonawczy. W skład Rady weszli delegaci Bundu, PPS „Frakcji”, PPS Lewicy, Poalej Sjonu i SDKPiL. Powstanie Rady stanowiło wykrystalizowanie się ośrodka jawnie występującego przeciw Radzie Regencyjnej, ośrodka o rewolucyjnym charakterze. Jednocześnie z podporządkowanych Radzie Regencyjnej urzędów, powstałych w miejsce okupacyjnych komend powiatowych, nadchodziły raporty stwierdzające wielkie trudności w podporządkowaniu mającego im podlegać terenu władzom powołanym przez Radę Regencyjną. Z Wierzbnika nadszedł raport, iż władza znajduje się tam w rękach komendanta wojskowego, b. legionisty, który stoi na czele oddziałów składających się z członków PPS i POW. Jednocześnie utworzony tam został Komitet Rewolucyjny, a robotnicy rozpedzili sejmik powiatowy²⁵. W Kozienicach nie dopuszczono do objęcia urzędowania przez mianowanego przez Generalnego Delegata Rządu, komisarza rządu barona Heydla²⁶. W Sandomierzu miała miejsce próba opanowania władzy przez POW i odsunięcia oficerów z b. armii austriackiej, gdyż ludność „nie ma do nich zaufania”²⁷. W Radomiu Oddziały POW odmówiły podporządkowania się Radzie Regencyjnej²⁸. Miały miejsce i działania odwrotne. W Krasnymstawie, po rozbrojeniu Austriaków, miejscowe koła prawicowe usiłowały opanować ruch i podporządkować POW Radzie Regencyjnej. Komendant POW obszarnik, „...wiódł ciche rozmowy z napotykanymi księżmi i obszarnikami, a w nocy z 5 na 6 listopada odbywał poufne konferencje z ziemianami w pobliskim folwarku Zadwórze”. W dniu 6 listopada komendant ten skoncentrował oddziały POW na rynku w Krasnymstawie i polecił im złożyć przysięgę na wierność Radzie Regencyjnej. Gdy żołnierze tej przysięgi złożyć nie chcieli, odpiął szablę i peowiakom polecił złożyć broń. I ten rozkaz nie został wykonany,

²¹ Głos Lubelski, Nr 303 z 3.XI.1918.

²² Por. A. Ajnenkiel, Z dziejów Tymczasowego Rządu... s. 1066—1067.

²³ Tamże, s. 1069

²⁴ St. Krzykała, Lubelska Rada Delegatów Robotniczych, Lublin 1957, s. 30.

²⁵ AAN, Główny Urząd Likwidacyjny, Syg. 1156.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

²⁸ A. Rzewski, Za wolność i lud, Warszawa 1930, s. 93—95.

gdyż żołnierze zarepetowali karabiny. Komendant pozbawiony został władzy, a wybrana delegacja udała się do Lublina, gdzie trafiła na moment proklamowania Rządu Ludowego. W międzyczasie koła prawicowe usiłowały bezskutecznie opanować w Krasnymstawie sytuację²⁹.

W środę 6 listopada odbył się w Lublinie na Rusałce wiec³⁰. Obok przyjętych rezolucji o treści rewolucyjnej, jak żądanie wprowadzenia dyktatury proletariatu itp. wiec, na wniosek PPS „Fracji Rewolucyjnej” uchwalili wniosek o Polsce robotniczo-włościańskiej, uchwalono także wprowadzenie ośmiogodzinnego dnia pracy i powołanie Milicji Ludowej. Dla poparcia tych żądań na 7 listopada proklamowano w mieście strajk powszechny. Odbyć się miał także wielki pochód robotniczy³¹. Według relacji żyjących członków RDR, PPS wykorzystując swe wpływy w Radzie spowodowała przyspieszenie o jeden dzień terminu manifestacji, aby w ten sposób zaskoczyć przedstawicieli partii rewolucyjnych i uzyskać wrażenie swych wielkich wpływów wśród mas robotniczych. Celem uzyskania poparcia tych mas rozpuszczono wieści, że miasto zostanie zaatakowane przez oddziały Polnische Wehrmacht³². Nie wykluczone zresztą, że przewodcy „Fracji” licząc się z niepowodzeniem prób pozyskania dla tworzonego rządu oddziałów wojskowych, pragnęli mieć za sobą uzbrojonych robotników. Jenocześnie w środowiskach inteligentnych za utworzeniem rządu w Lublinie agitowali przybyły z Warszawy Wacław Sieroszewski, działacz grupującego radykalną inteligencję — Stronnictwa Niezawisłości Narodowej³³. W nocy 6 na 7 listopada wydrukowane zostały pierwsze akty mającego się ukonstytuować rządu — Komunikat: „Reakcyjne i ugodowe rządy Rady Regencyjnej zostały przez Lud Polski obalone. Z polecenia stronnictw ludowych i socjalistycznych b. Królestwa i Galicji ogłaszamy się za Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, ujmując w swe ręce pełnię władzy aż do zwołania Sejmu stawodawczego”³⁴, dekret o unieważnieniu wszystkich aktów prawnych, wydanych przez Radę Regencyjną i o przysiędze, wreszcie manifest napisany przez T. Hołówkę i uzgodniony przezeń z St. Thuguttem. W nocy odbyło się także zaprzysiężenie na wierność nowemu rządowi oddziałów POW w koszarach policji na ul. Kapucyńskiej³⁵. Składali taką przysięgę pojedynczy oficerowie Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische Wehrmacht) spotkani przez patrole POW na mieście i doprowadzeni do koszar. St. Thugutt relacjonuje: „Koło g. 4-ej w nocy udaliśmy się do koszar, w których Downarowicz wygłosił krótkie przemówienie i pozyskał dla nas żołnierzy. Kiedyśmy o świcie wyszli na miasto, mury oblepione już były naszym Manifestem. Równocześnie w hotelu Victoria aresztowano dowodzącego garnizonem lubelskim gene-

²⁹ Fr. Żurek, Powiat krasnostawski w walce o niepodległość, Niepodległość, T. 14 z 1936 r. s. 266—268.

³⁰ St. Krzykała, Lubelska Rada Delegatów Robotniczych, Lublin 1957, s. 33.

³¹ Głos Robotniczy, Nr 81 z 12.X.1918.

³² St. Krzykała, tamże s. 34.

³³ Ziemia Lubelska, Nr 535 z 6.XI.1918.

³⁴ St. Thugutt, Rząd Ludowy w Lublinie, Jak powstał i czym był, Warszawa 1928, s. 23.

³⁵ Relacja ustna J. Poniatowskiego z 19.V.1958 r.

rała. Hołówko zatrzymał w domu do dalszej dyspozycji delegata Rady Regencyjnej, Zdanowskiego, a Sieroszewski, udawszy się na drugą stronę Bystrzycy do przysłanego na poskromienie buntu batalionu Rady Regencyjnej, skłonił go do poddania się zwierzchnictwu nowego rządu. Wczesnym rankiem już było wszystko skończone³⁶. Dokonano także aresztowania komendanta endeckiej Straży Bezpieczeństwa Publicznego, utworzonej 1 listopada, a także kilku jeszcze oficerów z komendantem miasta płk. Paślawskim na czele³⁷. Obsadzona została poczta i kolej, przy czym dużą rolę odegrał Przemysław Podgórski³⁸. Dużą pomocą był odbywający się strajk powszechny.

W czwartek o 10 rano wyruszył z placu Bychawskiego pochód w stronę miasta. Śpiewano pieśni rewolucyjne. Pochód zatrzymał się na Krakowskim Przedmieściu przed hotelem Victoria, gdzie ogłoszono mowy, poczem wrócił na plac Katedralny. Tam były już zgromadzone oddziały POW, kilkudziesięciu Dowborczyków, Milicja Miejska i Milicja Ludowa, a nawet endecka Straż Bezpieczeństwa Publicznego. Od strony Piask przybył nowopozyskany batalion Polskiej Siły Zbrojnej, uzbrojony w 2 karabiny maszynowe, E. Rydz Śmigły odczytał dekrety, nastąpiła przysięga złożona na ręce kapelana wojskowego, poczem pochód przemaszzerował pod pomnik Unii Lubelskiej, gdzie Rydz Śmigły przemówił do wojska³⁹.

Przygotowania do utworzenia rządu zarówno początkowo w Warszawie, jak i w Lublinie dokonane zostały przez ekipę, która przybyła z Warszawy, niewątpliwie przy czynnym współudziale E. Rydza-Śmigłego, przy pomocy miejscowego POW. Z Warszawy przybyli także uczestnicy kursu instruktorskiego Pogotowia Bojowego PPS⁴⁰. 7 listopada po południu z Krakowa — stwierdza St. Thugutt: „...przyjechali Daszyński, Witos i Stapiński, ten ostatni z ciężko na jakimś szlabanie rozbitą głową. Wieczorem odbyła się pierwsza Rada Ministrów. Zaproponowałem, zgodnie zresztą z poprzednim układem, Ignacego Daszyńskiego na premiera...”. „Potem przeprasilem Witosą za samowolne umieszczenie jego nazwiska pod naszym Manifestem, tłumacząc się błędnymi informacjami. P. Witos nie zgłaszał z tego powodu pretensji, ale wejście swoje do rządu uzależnił od zaproszenia do naszego grona przynajmniej jednego endeka albo osoby miłej endekom. Propozycja ta została odrzucona, po czym p. Witos opuścił pokój obrad i Lublin”⁴¹. Jakkolwiek skład rządu ustalony został wcześniej tak, że nawet podane to zostało w wydrukowanym uprzednio manifestie, ukonstytuowanie się jego nastąpiło na pierwszym posiedzeniu. Skład rządu przedstawiał się, według Manifestu, następująco: Ignacy Daszyński (PPSD) — premier i sprawy zewnętrzne, Stanisław Thugutt (PSL „Wyzwolenie”) —

³⁶ St. Thugutt, Wybór pism i autobiografia, Warszawa 1938, s. 55.

³⁷ Komunikat Nr 91 z 1.XI.1918 r.

³⁸ Relacja ustna J. Poniatowskiego z 19.VI.1958 r.

³⁹ Głos Lubelski, Nr 309 z 9.XI.1918 r.

⁴⁰ T. Arciszewski, Pogotowie Bojowe Polskiej Partii Socjalistycznej 1917—1918. Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce 4/16 z 1938 s. 231.

⁴¹ St. Thugutt, op. cit. s. 56.

minister spraw wewnętrznych, Jędrzej Moraczewski (PPSD) — komunikacja, prof. Gabriel Dubiel (PSL „Piast”) — oświata, Wincenty Witos (PSL „Piast”) — aprowizacja, Bronisław Ziemięcki (PPS) — przemysł, Tomasz Arciszewski (PPS) — praca i opieka społeczna, Juliusz Poniatowski (PSL „Wyzwolenie”) — rolnictwo, Marian Malinowski-Wojtek (PPS) — roboty publiczne, Medard Downarowicz (Stronnictwo Niezawisłości Narodowej) — kooperatywy, Waclaw Sieroszewski (Stronnictwo Niezawisłości Narodowej) — propaganda, ministrowie bez teki Błażej Stolarski i Tomasz Nocznicki (PSL „Wyzwolenie”) ⁴². Ministrem wojny i generałem został mianowany płk. E. Rydz-Śmigły. Ponieważ J. Moraczewski i G. Dubiel do Lublina nie przybyli, a W. Witos wycofał się ze składu rządu i powrócił do Krakowa ⁴³, nastąpił nowy roboczy podział stanowisk.

I. Daszyński, obok posiadanych funkcji, objął zagadnienia sprawiedliwości, J. Poniatowski aprowizacji, W. Sieroszewski prasy, M. Downarowicz — sprawy skarbowe. Dalsze zmiany polegały na tym, że Br. Ziemięcki został dodatkowym ministrem bez teki, zaś resorty przemysłu i handlu oraz oświaty pozostały nie obsadzone ⁴⁴. Z dalszych nominacji wymienić należy mianowanie inż. Przemysława Podgórskiego nadzwyczajnym komisarzem rządowym do spraw kolejowych; wiceministrami propagandy Andrzeja Struga (Tadeusza Gałęckiego), Tadeusza Hołówkę i Irenę Kosmowską ⁴⁵. Strug zajmować się miał propagandą wśród wojska i inteligencji, Kosmowska wśród chłopów, Hołówko wśród robotników ⁴⁶. O dalszych nominacjach cywilnych donosił „Głos Lubelski” ⁴⁷. W ministerstwie wojny mianowani zostali m. in. M. Norwid-Neugebauer, M. Trojanowski i S. Burchard-Bukacki — pułkownikami, W. Belina-Prażmowski — podpułkownikiem, T. Kasprzycki, T. Piskor, I. Matuszewski — majorami ⁴⁸.

Zasadniczym dokumentem rządu był jego Manifest datowany Lublin-Kraków 7 listopada 1918 r. Stwierdzić trzeba, iż stał on na gruncie istnienia i utrzymania ustroju kapitalistycznego, z pewnymi modyfikacjami za pomocą reform społecznych, mających być dokonanyymi na drodze ustawodawczej. W tonie był radykalny, jakkolwiek na radykalizm szeregu jego sformułowań wpłynęła istniejąca sytuacja polityczna, a zwłaszcza obawa przed rewolucyjną agitacją SDKPiL i PPS Lewicy. Akcentował on konieczność przeprowadzenia szeregu reform o charakterze demokratycznym, głosił wprowadzenie ustroju republikańsko-parlamentarnego itp. Był to niewątpliwie najbardziej radykalny, nierewolucyjny program przedstawiony przez organizm, uważający się za rząd Polski okresu mię-

⁴² I. Daszyński, Pamiętniki, Kraków 1926, T. II, s. 322.

⁴³ Por. na ten temat A. Ajnenkiel, Z dziejów Tymczasowego Rządu... s. 1080 i nast.

⁴⁴ Komunikat Nr 92 z 9.XI.1918 r.

⁴⁵ Głos Lubelski Nr 311 z 12.XI.1918 r. I Daszyński, Pamiętniki T. II, s. 322.

⁴⁶ B. Ziemięcki, O rządzie lubelskim. Trochę wspomnień, Kronika ruchu rewolucyjnego (4) 16 z 1938 r. s. 244.

⁴⁷ Głos Lubelski, Nr 310 z 11.XI.1918 r.

⁴⁸ Głos Lubelski, Nr 311 z 12.XI.1918 r.

dzywojennego⁴⁹. Chcąc przedstawić „wewnętrzzną” działalność rządu w Lublinie, można rozpatrywać ją w trzech aspektach działania: członków rządu i załazków tworzonego aparatu centralnego o charakterze cywilnym, prac organizacyjno-wojskowych, wreszcie organów terenowych. Oczywiście, że każdy z tak określonych rodzajów działalności miał inny charakter i znaczenie. Prace cywilnych członków rządu obok funkcji organizacyjnych, miały przede wszystkim znaczenie polityczne, one to właśnie nadawały rządowi jego polityczny wyraz. Przykładem takich form działania mogą być wiece zorganizowane w dniu 10 listopada. Na wiecu PSL w Teatrze Wielkim przemawiali: K. Bagiński i minister J. Ponia-towski, w wiecu PPS na Rusałce udział wzięli: T. Hołówko i minister B. Ziemięcki⁵⁰.

Akcje organizacyjno-wojskowe umacniały panowanie rządu na określonym terenie, na nie położono zresztą główny nacisk. Działalność terenowa Komisarzy Ludowych łączyła te dwa elementy, ale i tam nacisk położony był na organizowanie regularnych oddziałów wojskowych przekształconych z jednostek POW.

Rada Ministrów jako całość nie była organizmem zbyt aktywnym. Brakuje danych pozwalających stwierdzić, czy poza pierwszym, organizacyjnym posiedzeniem w dniu 7 listopada, odbyły się jeszcze dalsze posiedzenia. Stąd też wydaje się, że poszczególni ministrowie działali samodzielnie, bez konsultowania się z całą Radą. Ze zwyczajów konsultowania nawet w ważnych sprawach nie było — świadczyć może fakt, że o wyjeździe dwóch członków rządu — I. Daszyńskiego i E. Rydza-Śmigłego do Warszawy, w związku z powrotem z Magdeburga J. Piłsudskiego, dowiedział się St. Thugutt — także czołowa postać rządu — przypadkiem⁵¹. Do najczynniejszych postaci rządu należeli: I. Daszyński, St. Thugutt, J. Ponia-towski, z wojskowych E. Rydz-Śmigły.

I. Daszyński zajmował się pracą o charakterze głównie politycznym. Wiadomo, iż przemawiał na wielkim wiecu w Lublinie, przedstawiając tam perspektywy i plany rządu⁵², że zajmował się projektem ordynacji wyborczej, wreszcie pertraktował na temat przysięgi sądownictwa, a więc zmierzał do podporządkowania sądownictwa rządowi. Wysłał także dwóch członków rządu M. Malinowskiego — Wojtka i W. Sieroszewskiego na teren okupacji niemieckiej, aby tam rozpoczęli przygotowania do akcji przeciw Niemcom i Radzie Regencyjnej. Wobec powrotu J. Piłsudskiego do Warszawy i zmiany sytuacji politycznej misja ta nie spełniła swego zadania, a sam Daszyński udał się wraz z Rydzem Śmigłym do Warszawy, gdzie rozpoczął rokowania w sprawie tworzenia nowego rządu, tym razem w myśl wskazówek i pod bezpośrednim kierunkiem Piłsudskiego⁵³.

Doniosłą rolę w działalności rządu odegrał St. Thugutt. Pierwszą z dokonanych przez niego czynnością było mianowanie komisarzy ludowych, będących kierownikami powiatów z ramienia rządu. Przy zwalnianiu osa-

⁴⁹ Szczegółowo na temat manifestu por. A. Ajnenkiel, *Z dziejów...* Kwartalnik Historyczny z 4 z 1958 r. s. 1057—1081—183.

⁵⁰ Komunikat Nr 94 z 12.XI.1918 r.

⁵¹ St. Thugutt, tamże, s. 57.

⁵² Archiwum Zakładu Historii Partii, Zespół PPSD, sygn. 23.3/35.

⁵³ I. Daszyński, *Pamiętniki*, T. II, s. 325—328.

dzonemu w areszcie domowym delegata Rady Regencyjnej na b. okupację austriacką, Zdanowskiego⁵⁴, ten przekazał Thuguttowi listę nominacji na stanowiska starostów i komisarzy powiatowych. Zrozumiałe jest, że Thugutt nie mógł jednak tej listy, ze względu na jej jednolicie reakcyjny skład społeczny (lista składała się niemal wyłącznie z obszarników) zatwierdzić. Dokonano następujących nominacji komisarzy ludowych: na powiat dąbrowski — Z. Lubodziecki, na miast Skarżysko — Czaplarski, Ostrowiec — B. Fedorowski, oraz na powiaty: radomskowski — Gawędzki, janowski — dr Jabłoński, hrubieszowski — inż. Toczyński, chełmski — dr Gniazdowski, opatowski — Musielski, opoczyński — dr Gosiewski, ilżecki — Długosz, lubartowski — St. Krzewski, sandomierski — dyr. Łoposzański, zamojski — inż. Dziuba, tomaszowski — K. Barcicki⁵⁵. Trzy dni później ogłoszono dalsze nominacje: w powiecie biłgorajskim — komisarzem został M. Rataj, w buskim — Erdman, jędrzejowskim — A. Waleron, kieleckim — Pochelski, w mieście Kielcach — Löffler, koneckim — Makowski, lubelskim — Mazurkiewicz, miechowskim — Kulesza, pińczowskim — Łopuski, piotrowskim — Rudziński, radomskim — Szczawiński, w Radomiu — Rzewski⁵⁶. Ludzie ci w przeważającej mierze pochodzili z kół tzw. lewicy niepodległościowej, często powiązani byli organizacyjnie z POW, tak że nawet ich kandydatury zgłaszane były przez władze POW⁵⁷.

Zakres pierwszych czynności komisarzy regulowała „Instrukcja Nr 1”, podpisana przez St. Thugutta. Nakazywała ona komisarzom objęcie i zabezpieczenie własności państwowej (w tym w miarę możliwości i lasów oraz ziemi), zorganizowanie Milicji Ludowej i dokonanie obsady jej władz, dalej porozumienie się z komendantem wojskowym — celem zapewnienia spokoju, a także zawiadomienie władz mianowanych przez Radę Regencyjną, iż czynności ich są zakończone. Komisarze zabezpieczyć mieli żywność pozostałą po okupantach, otoczyć opieką i chronić przed dewastacją lasy prywatne, objąć zwierzchną władzę nad b. urzędami austriackimi i pozwolić im na dalsze pełnienie funkcji, o ile to jest niezbędne. Komisarze uzyskali szeroki zakres kompetencji w zakresie spraw politycznych. Do czasu zorganizowania władz gminnych i powiatowych utworzyć mieli Rady Doradcze, z osób cieszących się zaufaniem ludności, do czasu zorganizowania sejmików miały działać dawne, z tym że komisarz objąć miał przewodnictwo w Wydziale Sejmiku. Komisarze mieli, co najmniej raz na tydzień, składać sprawozdania ze swej działalności i w ogóle starać się utrzymywać kontakt z Rządem. Na pierwsze potrzeby w związku ze swą działalnością wziąć mieli 10.000 koron z kasy dawnej Komendy Powiatowej, lub pożyczyć tę sumę od Sejmiku. Komisarze mieli wreszcie zaproponować kandydatów na stanowiska zastępców komisarzy, sekretarzy i okręgowych komendantów milicji⁵⁸.

⁵⁴ Nb. J. Zdanowski i starosta powiatowy lubelski Plewiński podali się w przeddzień zamachu do dymisji, Ziemia Lubelska, Nr 538 z 7.XI.1918 r.

⁵⁵ Komunikat Nr 92 z 9.XI.1918 r.

⁵⁶ Komunikat Nr 94 z 12.XI.1918 r. Charakterystyczne, że przy podawaniu listy komisarzy opuszczono podane poprzednio tytuły „dr” „inż”.

⁵⁷ Ustna relacja A. Walerona z 4.I.1959.

⁵⁸ Z. Słomiński, Zapiski i wspomnienia z czasów pierwszego Komisariatu Rządu Polskiego w Radomiu 2.XI.1918 — 1.III.1919 r. Lublin 1922 s. 128. Autor uważa za swój obowiązek podziękować prof. dr L. Grosfeldowi za wskazanie tej cennej pozycji.

Organem wykonawczym rządu była, obok POW, w Lublinie Milicja Ludowa, składająca się z robotników znajdujących się pod wpływami PPS „Frakcji”. Na jej czele stał działacz PPS i POW — Kirtiklis-Sewer⁵⁹. Na posiedzeniu Rady Delegatów Robotniczych, na którym uchwalono wniosek o utworzeniu Milicji Ludowej przyjęto również, na wniosek PPS, uchwałę, że komenda Milicji mianuje Rząd⁶⁰. Obok Milicji Ludowej, przez cały czas istnienia rządu funkcjonowała Milicja Miejska, która w stosunku do rządu posiadała całkowitą autonomię⁶¹. Można domyśleć się tylko, iż rząd w jakiś sposób wpływał na działalność i skład osobowy endeckiej Straży Bezpieczeństwa Publicznego. Po aresztowaniu jej komendanta w czasie obejmowania władzy przez rząd nastąpiło, prawdopodobnie w związku z antysemityzmem członków SBP, jej częściowe rozbrojenie⁶².

Po wyjeździe premiera do Warszawy, Thugutt objął, według relacji Daszyńskiego, jego zastępstwo⁶³, wobec przyjętego uprzednio sposobu prac rządu nie zmieniło to zakresu jego prac. Z okresu tego pochodzą — obwieszczenie z 14 listopada wzywające ludność do oddania w ciągu 24 godzin posiadanej broni⁶⁴, oraz rozporządzenie w sprawach aprowizacyjnych⁶⁵, pochodzące z 11 listopada, a podpisane przezeń wspólnie z E. Rydzem-Śmigłym, obwieszczenie, także z 11 listopada, mówiące o konieczności zwolnienia wojska od obowiązków pilnowania mienia opuszczonego przez okupantów i wzywające wobec tego ludność do szybkiego powiększania szeregów Milicji Ludowej i utrzymywania wysiłkiem całego społeczeństwa ładu i porządku. Do tej samej kategorii należy wreszcie obwieszczenie z 12 listopada wzywające do zwrotu technicznego mienia pookupacyjnego i do niedewastowania i ochrony urzędzeń łączności itp.⁶⁶. Pragnąc zahamować ataki na rząd ze strony lubelskiej prasy reakcyjnej, a zwłaszcza Głosu Lubelskiego, Thugutt wezwał 12 listopada przedstawicieli prasy i zażądał uznania istniejącego stanu rzeczy i lojalnego informowania czytelników⁶⁷. Jedynym przejawem represji wobec prasy było przymusowe doprowadzenie redaktora Głosu Lubelskiego do wiceministra spraw wewnętrznych Januszewskiego⁶⁸. Rząd był bardziej bezwzględny w swych wystąpieniach przeciw ruchowi rewolucyjnemu. Jak podaje w swych wspomnieniach, wybitny działacz ludowy, A. Bogusławski, z polecenia Thugutta, w związku z manifestacją rewo-

⁵⁹ Ustna relacja J. Poniatowskiego z 19.VI.1958 r. Prof. L. Halban stwierdził jednak fakt wypowiedzenia przez Milicję Ludową posłuszeństwa rządowi. Ustna relacja prof. L. Halbana z 25.VI.1958 r. Na temat działalności Milicji por. także St. Krzykała, tamże s. 34.

⁶⁰ H. Bicz. Rady Delegatów Robotniczych w Polsce 1918—1919, Moskwa 1934, s. 215.

⁶¹ W zachowanym dzienniku rozkazów Milicji Miejskiej, autor nie znalazł żadnych wzmianek o istnieniu Rządu w Lublinie, WAP Lublin, Komenda Miejska Policji Państwowej.

⁶² Tamże, rozkaz nr 415 z 12.XI.1918 r.

⁶³ I. Daszyński, Pamiętniki, T. II, s. 327.

⁶⁴ Głos Lubelski, Nr 315 z 16.XI.1918 r.

⁶⁵ Głos Lubelski, Nr 317 z 18.XI.1918 r.

⁶⁶ Z. Słomiński, tamże, s. 194 i 195.

⁶⁷ Głos Lubelski, Nr 312 z 13.XI.1918 r.

⁶⁸ Głos Lubelski, Nr 316 z 17.XI.1918 r.

lucyjną zorganizowaną przeciw rządowi, aresztowano jej przywódcę Łazowskiego⁶⁹. W Lublinie, pod wpływem agitacji kół reakcyjnych zainteresowanych w rozbijaniu jedności mas pracujących Polski miały miejsce różnego rodzaju wystąpienia o charakterze antysemickim. Reakcyjne antysemickie nastroje i wystąpienia miały miejsce nie tylko w łonie endeckiej Straży Bezpieczeństwa Publicznego, ale nawet ulegała im część robotników⁷⁰. Przejawem walki z tymże stanem rzeczy jest odezwa do ludności wydana 18 listopada 1918 r., a podpisana przez wiceministra Spraw Wewnętrznych W. Januszewskiego stwierdzająca, iż „w chwili, gdy siły i energia ludu polskiego powinny być w całości zużyte na budowę Ludowej Republiki, gdy trwać jeszcze musi wytężona walka ze starym ustrojem, pewne grupy usiłują zahamować te twórcze siły ludowe, zaogniając stosunki między ludnością polską a żydowską”. Po przedstawieniu szkodliwości, z punktu widzenia interesów państwa, takiego stanu rzeczy — odezwa stwierdza: „Tych jednak, którzy wbrew dobru publicznemu zrozumieć tego nie chcą, uprzedzam, że z całą surowością będę prześladował wszelkie wybryki jednostek lub grup, słowem czy w druku podburzających poszczególne odłamy ludności przeciwko sobie. Za przestępstwa tego rodzaju winni będą karani grzywną do 5.000 koron lub aresztem do 3-ch miesięcy”⁷¹. Stwierdzić trzeba, że jest to jedyne znane autorowi zarządzenie rządu lubelskiego, przewidujące za określone przestępstwo — wyraźnie określoną karę⁷². W tej samej sprawie wydane zostało w Radomiu obwieszczenie Komisarza Ludowego i Dowódcy Wojskowego Okręgu Radomskiego z 17 listopada 1918 r. Stwierdza ono: „Od pewnego czasu wśród ludności naszego miasta rozsiewane są niczem nieuzasadnione wieści i pogłoski mogące sprowokować pogromy. Widząc w tym dążenie pewnych grup społecznych do zdyskredytowania rządów ludowych i przygotowanie gruntu dla władzy opartej na wszelakim wstecznicstwie i krzywdzie ludu, oświadczam co następuje: Dotychczasowe stanowisko Władz Polskich, jak również dekret Tymczasowego Rządu Republiki Ludowej z dnia 7 bm. stwierdzają niezbicie, że władza w Polsce opierać się będzie na zupełnym równouprawnieniu wszystkich obywateli Kraju bez różnicy narodowości i wyznania. Nie pomogą tutaj machinacje ciemnych sił, które starają się uwagę społeczeństwa odwrócić od żywotnych spraw chwili obecnej, a niezadowolenie mas skierować przeciw ludności żydowskiej. Są to gadzinowe metody byłych rządów carskich, niegodne obywatela wyzwalającej się Polski. Wobec tego ostrzegamy, że wszelkie gwałty, jak również podburzanie do wykroczeń przeciw ludności żydowskiej, stłumione zostaną z całą surowością prawa. Schwytni na uczynku grabieży lub łupiestwa karani będą sądem doraźnym”⁷³.

⁶⁹ Pamiętnik A. Bogusławskiego, Maszynopis, Biblioteka N. K. ZSL, s. 417. Dużo materiału na temat stosunku ruchu rewolucyjnego i Lubelskiej Rady Delegatów Robotniczych do rządu przynosi wyżej cytowana praca St. Krzykały.

⁷⁰ H. Bicz, Rady Delegatów, s. 213, 214.

⁷¹ Z. Słomiński, tamże, s. 197.

⁷² W obwieszczeniu o konieczności zdania broni jest powiedziane „każdy schwytny z bronią będzie aresztowany i oddany bezwzględnie pod sąd” (Tamże s. 196).

⁷³ Z. Słomiński, Tamże.

W zakresie spraw rolnictwa i aprowizacji zasadniczymi czynnościami było wydanie przez ministra J. Poniątkowskiego dyspozycji co do obsadzenia magazynów aprowizacyjnych, co zostało wykonane przez POW, rozpoczęcie prac zmierzających do ochrony lasów, wreszcie rozjemstwo w sporach między robotnikami rolnymi a obszarnikami⁷⁴. To ostatnie zagadnienie zwłaszcza, było dla rządu niezwykle istotne. W okresie zastrzonych antagonizmów klasowych pomiędzy robotnikami a obszarnictwem wybuchające strajki rolne groziły przeobrażeniami o rewolucyjnym charakterze. Zmierając do złagodzenia istniejącej sytuacji J. Poniątkowski opracował normy ustalające zasady wynagradzania robotników rolnych. Normy te, zwane później „normami Poniątkowskiego” zostały następnie wydrukowane i stanowiły podstawę w rokowaniach pomiędzy robotnikami a obszarnikami. Wydanie ich tylko w niewielkim stopniu przyczyniło się do zamierzonego przez rząd zlikwidowania strajków, gdyż i rząd i robotnicy traktowali je jako normy minimalne, obszarnicy natomiast jako maksymalne⁷⁵.

Z działalności kierowników innych resortów wymienić można próby M. Downarowicza zapewnienia rządowi środków pieniężnych. Musiały one wywołać obawę klas posiadających, że rząd skonfiskuje gotówkę z banków, wobec czego możliwość taka została oficjalnie zdementowana⁷⁶. W związku z dążeniem rządu do zapewnienia sobie środków finansowych doszło do kontrowersji między I. Daszyńskim a E. Rydzem-Śmigłym o kasę generał-gubernatorstwa objętą przez POW. Rydz polecił wypłacić pieniądze na bieżące potrzeby rządu, ale odmówił wydania całej kasy⁷⁷. Rząd korzystał także prawdopodobnie z sumy ok. 20000 rubli zebranych przez socjalistycznych robotników polskich w Rosji, a przekazanych następnie PPS⁷⁸. Przykładem, już humorystycznym, finansowych trudności rządu w Lublinie może być słynny dialog pomiędzy Downarowiczem a Daszyńskim, gdy premier nakłaniał go do zaciągnięcia w bankach lubelskich kilkumilionowej pożyczki:

— „Prezisie — ja jeszcze mam swoje pieniądze!

— Ileż to — spytałem.

Czteryście koron — odpowiedział minister”⁷⁹.

Na podkreślenie zasługuje także wydanie 17.XI.1918 r. dekretu podpisanego przez T. Arciszewskiego jako ministra pracy o wprowadzeniu ośmiogodzinnego dnia pracy w przemyśle, biurach, bankach i handlu. Dekret wzywał Rady Delegatów Robotniczych i Związki Zawodowe do współpracy przy jego realizacji⁸⁰. Dekret oznaczał formalnie usankcjonowanie uchwały podjętej na zebraniu z 6 listopada.

W istniejącej sytuacji politycznej, w chwili gdy rozpoczynały się wielkie strajki robotników rolnych, strajki, które w kilka miesięcy póź-

⁷⁴ Relacja ustna J. Poniątkowskiego z 19.VI.1958 r.

⁷⁵ KUL, Archiwum Steckiego, syg. 596 K. 1—10.

⁷⁶ Głos Lubelski, Nr 309 (sic!) z 10.XI.1918 r.

⁷⁷ Relacja ustna prof. L. Halbana z 25.VI.1918 r.

⁷⁸ J. Durko, Jak przewoziłem w czasie wojny pieniądze z Charkowa do Warszawy dla celów organizowania Rządu Lubelskiego, Kronika ruchu rewolucyjnego Nr 4 z 1938 s. 256.

⁷⁹ I Daszyński. Pamiętniki, T. II, s. 326.

⁸⁰ Komunikat (bez numeru) z 19.XI.1918 r.

niej wstrząsnęły ziemiami Kongresówki, sprawa złagodzenia toczącej się na folwarkach walki klasowej, była dla rządu w Lublinie zagadnieniem niezwykle istotnym. Dlatego też sprawa poprawy położenia robotników rolnych stanowiła przedmiot zainteresowania nie tylko ministra rolnictwa J. Poniatowskiego, ale także ministerstwa pracy, a nawet propagandy. I tak znany ówczesny działacz PPS i POW, redaktor Dziennika Lubelskiego Z. Dreszer opisuje w sposób następujący swą pracę na stanowisku delegata Ministra Pracy. Nominacja nastąpiła 8 listopada, wobec braku odpowiednich ludzi, przydzielono do pracy 5 bojowców (prawdopodobnie z POW — uwaga autora), którzy stali się sui generis podinspektorami pracy i jednocześnie czynnikiem wykonawczym. Zadaniem ich było narzucenie norm pracy opracowanych przez J. Poniatowskiego. W rezultacie w ciągu listopada ok. 90% majątków Lubelszczyzny normy te przyjęło. Urzędowanie miało miejsce w prywatnym mieszkaniu, na miejscu rozstrzygali bojowcy. Drugim zadaniem było wstrzymanie, zaopatrzone rygiem natychmiastowej wykonalności, wyroków sądów pokoju, nakazujących eksmisje z mieszkań służbowych, zwolnionych z pracy robotników rolnych. W napiętej atmosferze między obszarnikami i robotnikami rolnymi, zmierzający do złagodzenia najbardziej jaskrawych jej przejawów nowokreowani funkcjonariusze Ministerstwa Pracy napotykali i na takie wypadki jak historia młodego wikarego, który robotnikom wyjaśniał, iż najlepszym sposobem przekonania obszarnika jest danie mu przed dworem 25 batów. Ponieważ wikary nie ustawał w propagowaniu swego sposobu rozwiązania konfliktów między obszarnikiem a robotnikami rolnymi, Dreszer, zażądał od ministra Thugutta aresztowania młodego księdza, „buntującego” robotników. Minister odmówił, ale ostatecznie przeprowadził rozmowę z biskupem Fulmanem. W wyniku tej rozmowy wikarego przeniesiono. Bywali i inni „działacze”. W Żółkiewce ekonom stanął na czele robotników i żądał niezwykle, wysokich poborów, jednocześnie uniemożliwił przyjęcie norm Poniatowskiego. Ostatecznie doprowadził, uzyskując za to wynagrodzenie od obszarnika, do zawarcia ugody, na gorszych, jak opracowane przez ministra Poniatowskiego, warunkach⁸¹. W Zamościu nowe warunki płacy zostały przyjęte na zebraniu 500 delegatów służby folwarczej, prowadzonym przez delegata Ministerstwa Propagandy E. Nazarewicza. Mimo zawartej ugody określającej płace minimalne, w kilka dni później rozpoczęły się w zamojskim strajki robotników rolnych⁸². Poza Lublinem, gdzie oparcie i siłę wykonawczą rządu stanowili obok POW, także, będący pod wpływami PPS, robotnicy lubelscy, zasadniczym organem wykonawczym rządu było POW i oddziały wojskowe podporządkowane E. Rydzowi-Śmigółmu. Rząd ten zresztą jako jeden ze swych zasadniczych celów widział — szybkie stworzenie wojska. Ten zamiar zresztą — stworzenie bazy dla militarnych poczynań — był zasadniczym celem stworzenia rządu właśnie w okupacji austriackiej, gdzie reżim okupacyjny był mniej ostry jak w niemieckiej. Stąd też, trzeba przypomnieć, koncepcje powstałe wśród ludzi powiązanych per-

⁸¹ Z. Dreszer, Nieco o początkach Inspekcji Pracy w Polsce. Inspektor Pracy, Nr 1 z 1928 r. s. 5—6.

⁸² Kronika powiatu zamojskiego, Nr 23—24 z 10.XII.1918 r. s. 47—48.

sonalnie i organizacyjnie z Piłsudskim, z utworzeniem takiego rządu liczyły się już od wiosny 1918 r.⁸³. Nic też dziwnego, że w tych warunkach działalność wojskowa rządu i osobista rola E. Śmigłego-Rydza była bardzo istotna. O tym zresztą, że usiłował on, i to ze skutkiem, wpływać na działalność rządu, świadczyć może przedstawiona wyżej kontrowersja na temat w czym ręką znajdować się ma dyspozycja środkami finansowymi. E. Rydz-Śmigły, obok mobilizacji wszystkich jednostek POW, ogłosił mobilizację „wszystkich Polaków, którzy w jakiegokolwiek armii pełnili służbę wojskową”⁸⁴. Na terenach opanowanych przez rząd w Lublinie, jak zresztą i na innych obszarach Polski, zasadniczą, najbardziej konsekwentną była działalność w zakresie organizacji wojska. Obok przyczyn zewnętrznych, w warunkach politycznych istniejących na ziemiach polskich, przy ich wielkim zrewolucjonizowaniu, wyrażającym się nie tylko w rozwoju Rad Delegatów, szerokim zasięgu akcji SDKPiL i PPS „Lewicy”, ale także w powstaniu żywołowego, o radykalnym często rewolucyjnym charakterze ruchu chłopskiego⁸⁵, był to jedyny sposób rzeczywistego panowania nad określonym terenem. Stąd też, kierowane przez Rydza-Śmigłego, Ministerstwo Wojny prowadziło najbardziej ożywioną działalność, posiadało stosunkowo dobrze wykształcone agendy⁸⁶. Ministerstwo to posiadało obok wojska i POW także, jako egzekutywę, żandarmerię „odziedziczoną” po J. Zdanowskim z tym samym kierownikiem dr Stochem na czele. Pierwszym posunięciem tej żandarmerii w służbie nowych władz było wydanie odezwy wzywającej do „walki z bandytyzmem i bolszewizmem”⁸⁷. Na skutek protestu robotników, żandarmeria wycofała się z tej „niezręczności” prostując iż chodziło jej o anarchię i bezprawie, a nie o „społeczny ruch ideowy”⁸⁸. Mimo żądań robotniczych, wyrażanych na wiecach, o usunięcie żandarmerii, a zwłaszcza jej kierownika Stocha, w żandarmerii zmiany nie nastąpiły, chociaż przeciw Stochowi wystąpił również, na wiecu, wiceminister propagandy T. Hołówko⁸⁹.

Ostatnią wreszcie płaszczyzną działalności Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej jest funkcjonowanie zaczątków jego aparatu terenowego w postaci Komisarzy Ludowych. Komisarze ci, mianowani głównie spośród ludzi związanych z tzw. lewicą niepodległościową i POW — w tych ośrodkach znajdowali poparcie organizacyjne, niezbędne dla rozpoczęcia najbardziej nawet prymitywnej akcji organizacyjno-zarządzającej. W działalności swej korzystali niewątpliwie także z poparcia zradyzalizowanych mas chłopskich i robotników rolnych, traktujących powstawanie aparatu tworzonego przez rząd w Lublinie, jako zapowiedź realizacji własnych, niekiedy rewolucyjnych, postulatów. Stąd też, gdy widocznym było, że nowy aparat zmierzał przede wszystkim do umocnie-

⁸³ Por. np. W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905—1918*, Warszawa 1935, s. 174—176.

⁸⁴ E. Śmigły-Rydz, *Byście o sile nie zapomnieli* (bez miejsca wydania, po r. 1936), s. 67.

⁸⁵ Por. St. Thugutt, *Wybór pism i autobiografia*, s. 73.

⁸⁶ Świadczy o tym liczna obsada personalna a także zachowane akta. Akt innych ministerstw nie udało się autorowi w ogóle odnaleźć.

⁸⁷ *Ziemia Lubelska*, Nr 541 z 9.XI.1918 r.

⁸⁸ *Ziemia Lubelska*, Nr 543 z 11.XI.1918 r. Z Słomiński stwierdza, że odwołania tego nie otrzymał. Z. Słomiński, *Tamże* s. 22.

⁸⁹ *Ziemia Lubelska*, Nr 547 z 13.XI.1918 r.

nia się i uspokojenia nastrojów, miały miejsce wystąpienia strajkowe, skierowane faktycznie i przeciw zmierzającemu do zapobieżenia strajkowi komisarzowi ludowemu, czy innym funkcjonariuszom rządu (por. omówione wyżej wypadki w Zamościu). Na ten moment w działalności ludzi związanych z rządem zwraca uwagę organ rządu Komunikat — „Stwierdzono dalej, że w niektórych miejscowościach po ustąpieniu Austriaków już zaczynały się ruchy anarchiczne, gdzie zaś przybyli wysłannicy Tymczasowego Rządu Ludowego przyjmowano ich z radością i nastawał spokój”. W podobny sposób mówi się w tymże Komunikacie o roli POW⁹⁰. W ten sposób zarówno sam rząd jak i tworzony przezeń aparat terenowy, mimo swego radykalnego oblicza, mimo tego, że w porównaniu z organami Rady Regencyjnej miał niewątpliwie demokratyczny charakter, działalnością swą przyczyniał się także do umocnienia istniejącego ustroju — kapitalizmu. O szczegółach działalności komisarzy zachowało się mało wiadomości. Poza relacją A. Walerona, za co autor Mu serdecznie dziękuje, znajduje się kilka notatek w prasie, teksty kilku rozporządzeń komisarzy, omówione wyżej wspomnienia Z. Słomińskiego i to jest chyba wszystko. Dlatego też ten element działalności Rządu musi być potraktowany jeszcze lakoniczniej. Można przypuścić, że w chwili otrzymania nominacji i ewentualnie ogólnych wytycznych w postaci tekstu Manifestu i dekretów rządu oraz instrukcji, faktycznie więź organizacyjna się urywała. Brakuje materiałów mówiących o tym czy komisarze wykonywali wytyczne „Instrukcji Nr 1”, autor nie zetknął się nigdzie z faktem powstania Rady Doradczej, trudno jest też mówić o sprawozdaniach komisarzy nadsyłanych Rządowi. Wyjątkiem był Komisarz Ludowy w Lublinie, który znajdował się w stałym kontakcie z Rządem. Podobna sytuacja istniała także prawdopodobnie w odniesieniu do komisarzy z powiatów położonych blisko Iublina. Wydaje się, że pewną łączność miał także i Radom. W samym Lublinie Komisarzem Ludowym mianowany został znany działacz PPS W. Kunicki. O fakcie mianowania zawiadomił on ludność specjalną odezwą, wzywając zarazem lud pracujący do współpracy⁹¹. Następnym przejawem działalności komisarza było wydanie rozporządzenia, znoszącego przepustki na jazdę kolejną⁹². Praktyka zawiadamiania ludności o objęciu władzy przez komisarza ludowego ma miejsce także w Krasnymstawie⁹³, Zamościu⁹⁴ i Radomiu⁹⁵. Ponieważ „Instrukcja Nr 1” zawierała postulat zawiadamiania ludności o nominacji świadczyć by to mogło o tym, że w pewnych przynajmniej punktach „Instrukcja Nr 1” była wykonywana. Odezwa komisarza ludowego w Krasnymstawie z 11 listopada zasługuje niewątpliwie na zacytowanie: „Ludu wola kazała mi być komisarzem pow. Krasnostawskiego. Zapewniłem Rząd o patriotyzmie i dojrzałości politycznej tutejszych mieszkańców. Wierny Republice w imię Boże i z wiarą, że mi pomożecie sprawiedliwy porządek tutaj zaprowadzić, witam Was, Obywatela Wolnej Polski. Komisarz Ludowy (—) Leon Barwiński. Zastępcą moim jest ob. Stanisław Wrona. Uroczysty obchód Świę-

⁹⁰ Komunikat b. n. z 19.XI.1918 r.

⁹¹ Głos Lubelski, Nr 312 z 13.XI.1918 r.

⁹² Głos Lubelski, Nr 315 z 16.XI.1918 r.

⁹³ Tekst. E. Zurek, Powiat Krasnostawski w walce o niepodległość, Niepodległość, T. XIV z 1936 r. s. 274.

⁹⁴ Kronika powiatu zamojskiego, Nr 23—24 z 10.XII.1918 r. s. 47.

⁹⁵ Z. Słomiński, Tamże... s. 199.

Republika Polska
Tymczasowy Rząd Ludowy

Mianujemy Was Komisarzem Ludowym na

wizata Lublin

Okręg Wasz obejmuje dawny (rosyjski) powiat

Do Obywatela

Władysław

Lunickiego

*Stawisław Fluryk
Miodard Sawczuk
Janusz Nowicki
Wacław Sieroszewski
Stanisław Stolarski
Tomasz Rucinski*

ta Wolności -- odbędzie się w Krasnymstawie dnia 17 listopada 1918 roku. „W niektórych wypadkach organem pomocniczym komisarza obok POW, była milicja gminna i rady gminne (np. w Krasnymstawie). Komisarze zmiierzali jednocześnie do rozbrojenia ludności (Zamość). W Radomiu komisarz ludowy A. Rzewski obejmując władzę pozostawił przy pełnieniu funkcji urzędniczych funkcjonariuszy mianowanych przez Radę Regencyjną. Z. Słomiński dotychczasowy komisarz z ramienia Rady Regencyjnej, a później szef wydziału cywilnego z tytułem starosty, podaje „Zaznaczyć muszę, iż ci panowie (Przedstawiciele PPS, którzy z ramienia rządu objęli władzę) wymogli na mnie, aby interesanci nie zauważyli nawet zmiany”⁹⁶. W Radomiu sytuacja była zresztą wyjątkowa, o tyle specyficzna, że po rozbrojeniu Austriaków władzę w mieście objął Komitet, w skład którego weszli obok przedstawiciela Koła Narodowego, 3 delegaci PPS. Po utworzeniu Rządu w Lublinie dwaj dotychczasowi przedstawiciele PPS w Komitecie zostali komisarzami ludowymi — jeden na miasto, drugi na powiat radomski. W Jędrzejowie komisarz ludowy A. Waleron był do chwili nominacji kierownikiem politycznym POW, a także kierował istniejącymi w gminach Strażami Bezpieczeństwa, utworzonymi około trzech miesięcy przed zakończeniem okupacji i opłacanymi przez Sejmik powiatowy. Gdy po rozbrojeniu Austriaków, przejął władzę Komitet Obywatelski starostą mianowanym z polecenia Rady Regencyjnej został miejscowy obszarnik Wielowiejski. Realną siłą jednak stanowiło POW. Gdy Waleron otrzymał za pośrednictwem kuriera z POW nominację z Lublina — Wielowiejski przekazał władzę bez oporu. W każdej gminie odbyło się zebranie, obecni wybierali wójta i zastępcę, a komisarz od razu wybór zatwierdzał. Nowowybrany przejmował natychmiast władzę od wójta dotychczasowego, przejmując od niego „insygnia”. Pisarz pozostawał zawsze ten sam. Jednocześnie wybierano Radę Gminną, dwóch delegatów Rady desygnowanych było w skład sejmiku powiatowego. W ten sposób tworzone organy rozpoczynały pracę⁹⁷.

Rząd w Lublinie działał w pełnym składzie od 7 do 11 listopada, to jest do dnia wyjazdu do Warszawy I. Daszyńskiego i E. Rydza Śmigłego w związku z powrotem J. Piłsudskiego do kraju. Niektórzy ministrowie działali jeszcze kilka dni, agendy terenowe znacznie dłużej. Ostatecznie i one zostały stopniowo zastąpione „normalnym” aparatem burżuazyjnego państwa polskiego.

⁹⁶ Por. Z. Słomiński, Zapiski... s. 27.

⁹⁷ Relacja ustna A. Walerona z 4.1.1959 r.